

ALCHEMIA I PRAWO JEDNOŚCI

Sezon 8, Odcinek 11

DW: David Wilcock

CG: Corey Good

DW: Witamy z powrotem w "Kosmicznym Ujawnieniu". Oto ja, wasz gospodarz David Wilcock. Dziś jest ze mną Corey Goode. W tym odcinku będziemy wkraczać w tajemnice alchemii i Prawa Jedności. Corey, witamy ponownie w programie.

CG: Dziękuję.

DW: Tradycja alchemiczna jest niezwykle interesująca. Samo słowo "alchemia" pochodzi najwyraźniej od "Al Kemet" czyli "nauka Egiptu". Wiele osób spekulowało, że koncepcja przemiany ołowiu w złoto i próby tego dokonania są w jakiś sposób analogią przemiany duszy – wniebowstąpienia. Ciało fizyczne jest jak ołów, a ciało świetliste jak złoto. Czy będąc w Tajnym Programie Kosmicznym natknąłeś się na jakąś informację dotyczącą transmutacji alchemicznej?

CG: Nie widziałem bezpośrednio informacji o alchemii, a jeśli nawet tak, to nie zwracałem na to uwagi. Ale im więcej uczę się o alchemii, tym bardziej rozumiem, jak ma się ona do procesu wniebowstąpienia.

DW: Tak więc, czy kiedykolwiek napotkałeś informacje sugerujące, że metale mogą transmutować, co jak utrzymywali alchemicy zostało osiągnięte?

CG: Tak, rzeczywiście. Kiedy budowano reprodukcje obcych statków, opierając swoje modele na podstawie tego, który został nam przekazany przez Nazistów, dowiedziano się, że środkowa kolumna wewnątrz latającego spodka zawiera rtęć lub jakiś rodzaj metalu podobny do galu, który wirował w różnych kierunkach, w specjalnych tubach oraz, że podłączono do niego wysokie pole elektryczne.

Była to część procesu elektrogravitacji. Kiedy próbowaliśmy powtórzyć ten proces, używaliśmy tylko zwykłej rtęci. Po zastosowaniu wysokiego pola elektrycznego ona rzeczywiście zamieniła się w złoto. Wyglądało to jak rodzaj koralowca, złoto

przypominało koralowiec.

DW: Czy było testowane chemicznie, czy potwierdzono, że to złoto, a nie tylko materiał złotopodobny?

CG: Tak. Odtworzyli to na uniwersytecie, ale wzięli niewielkie ilości rtęci, przyłożyli do niej wysokie pole elektromagnetyczne i zamienili ją w złoto.

DW: Naprawdę? Cóż, inny interesujący aspekt to fakt, że kiedy wkraczamy do nauki o punktach wirowych na Ziemi – siatce energetycznej Ziemi, tego typu rzeczy, to znam więcej niż jedną osobę posiadającą szczegółowe informacje o tej dziedzinie. Powiedziała mi ona, że aby zapewnić prawidłowy przebieg transmutacji alchemicznej, trzeba znajdować się w jednym z tych specjalnych punktów węzłowych. Fizyka powoduje, że jest w tym miejscu coś, co daje bardziej odpowiednie warunki do realizacji tego celu.

CG: Cóż, te punkty węzłowe są w zasadzie wejściami i wyjściami do portali. Te węzły... Rozmawialiśmy o tym, Ziemia ma wokół siebie siatkę, a każdy z tych punktów węzłowych ma pewien związek z czymś, co być może jest kamieniem albo kryształem.

DW: Rozumiem...

CG: . . . I to powoduje elektryczne połączenie pomiędzy siecią kosmiczną, a węzłem na Ziemi. W różnych punktach, przy wzięciu pod uwagę wirowego ruchu planety oraz w zależności od jej położenia w stosunku do Słońca, połączenie elektryczne powstanie na ścieżce o najmniejszej oporności. Jeśli którykolwiek z węzłów znajdzie się na tej ścieżce najmniejszego oporu, to właśnie tam otworzy się portal.

DW: Hmm. Można więc sobie wyobrazić, że starożytni ludzie mogliby ustalić, że dzięki wiedzy o siatce i o pewnych ułożeniach planetarnych uaktywniających portale, można w określonych momentach korzystać z ich działania.

CG: Brzmi logicznie. Oczywiście wiele silnych pól elektromagnetycznych jest

związanych z portalami, więc może mają wiele zastosowań w tych miejscach.

DW: Racja. Czy słyszałeś kiedyś, jak ktoś opisywał ideę procesu alchemicznego? Czy w Tajnym Programie Kosmicznym był ktoś, jakaś uznana osoba w tajnych społecznościach wyrażająca myśl, że ciało jest jak ołów, który musi zostać zużyty, przekształcony?

CG: Tak. Wielu inżynierów i naukowców, z którymi pracowałem, było w to zaangażowanych.

DW: Naprawdę?

CG: Rozprawiali o wszystkich tych kwestiach, ale nie leżało to w moim interesie. Skupiłem się bardziej na czymś innym. Oczywiście jest, że dokładniej pamiętam sprawy, w które najbardziej się zagłębiałem.

Te tajne stowarzyszenia znają nauki tajemne. Wierzę, że w tych tajnych naukach znajduje się o wiele bardziej szczegółowa chronologia tego, co naprawdę wydarzyło się na tej planecie w ciągu ostatnich kilku cykli.

DW: Czy uważasz, że niektóre z tekstów, które zostały przejęte z Biblioteki Watykańskiej, rzekomo z Egipskiej Biblioteki Aleksandryjskiej, mogą zawierać informacje na ten temat?

CG: Tak, zdecydowanie. Biblioteka Aleksandrii [jej pożar] została wymieniona na szklanych ekranach jako w zasadzie fałszywa flaga. Bowiem wszystkie informacje zostały zabrane i przewiezione do Watykanu. W obrębie wielu różnych rękopisów z różnych części świata są zapiski, które wskazują na błysk słoneczny lub jakieś wydarzenie słoneczne.

DW: Tak więc pomimo tego, że wiele materiałów przetrwało, o czym pisałem w „Wisdom Teachings”, wszystkie dokumenty ukrywane w bibliotece w Watykanie mogą zawierać znacznie więcej danych o błyskach Słońca oraz o wielu religiach i starożytnych naukach duchowych.

CG: Jestem pewien, że nie tylko w tym jednym miejscu ukryte są jeszcze szczegóły na temat tego, co dzieje się w trakcie procesu.

DW: W porządku. Cóż, teraz chciałbym przedstawić niektóre cytaty z „Prawa Jedności” na temat czegoś nazwanego tam „żniwem”. Właśnie tym słowem w „Prawie Jedności” zwykle opisuje się ten proces.

Jak już powiedziałem, w innych odcinkach „Wisdom Teachings” itp. nie przyczepiajcie się do tego, ponieważ wydaje się wam, że „żniwo” odnosi się tylko do biblijnego cytatu z Księgi Mateusza, w którym mówi się, że „złoczyńcy będą zebrani jeden po drugim z samego końca wieku”. Użyto tu...

CG: I wrzuceni do ognia.

David: Tak, metafory żniw. Chciałbym przeczytać wam niektóre z rzeczy, które mówi „Prawo Jedności”, ponieważ wiele osób prosi o wyjaśnienia. „Prawo Jedności” jest bardzo skomplikowane.

Przede wszystkim, Corey, chciałbym ustalić dla jasności osób, które nie widziały poprzednich odcinków, co powiedziały ci istoty, o których mówisz, o „Prawie Jedności” i ich związku z nim?

CG: Powiedzieli, że są odpowiedzialni za dostarczenie tych informacji.

DW: Mowa o Niebieskich Avianach?

CG: Niebiescy Avianie, tak. Kiedy zapytałem ich o to... Tak, powiedzieli, że przywieźli to do nas jako przewodnik rozszerzania świadomości.

DW: Jak dobrze pamiętam powiedziałaś również, że kiedy już zacząłeś to czytać, zmienił się sposób w jaki do ciebie mówili.

CG: Tak. Zawsze byli bardzo, jak sądzę, bardzo tajemniczy. Ale w zasadzie używają języka, którym dysponujesz, słów, których już używasz regularnie, słów z twojego

zasobu słownictwa.

DW: Rozumiem.

CG: Takich właśnie słów będą używać z każdym na początku, by skutecznie się komunikować. Kiedy ja sam wreszcie mogłem przeczytać „Prawo Jedności”, zauważyłem, że operuję już zupełnie nowym słownictwem. Poszerzyło to nieco komunikację i byłem w stanie zrozumieć więcej z tego, co oni mówili.

DW: Więc dla pewności, zaczęli brzmieć dla ciebie jako dawcy „Prawa Jedności” dopiero po jego przeczytaniu?

CG: Tak, właśnie po tym zaczęli mówić, w tym stylu.

DW: Ciekawe, i czy to się nadal dzieje?

CG: Tak. Mówili w podobny sposób wcześniej – przekaz był ten sam, zaś sposób przekazywania informacji oparty był na użyciu całego znanego mi języka z mojej obecnej perspektywy.

DW: Jaka była ich opinia na temat jakości tego, co zostało zrobione w pierwotnym wydaniu „Prawa Jedności”? Czy mówią, że jest dokładne? Czy powiedzieli, że były w tym jakieś błędy?

CG: Nie, stwierdzili, że jest dokładne. Oczywiście doszło do pewnych wypaczeń przez ludzi, którzy to przekazują i spisują. Dostarczają bowiem informacje z sześciowymiarowej gęstości do naszej, filtrując ją. Co za tym idzie zawsze będzie dochodziło do jakichś zniekształceń. Nie planowali, aby ludzie używali tego jako pisma świętego lub Biblii, jak niektórzy zresztą mylnie uczynili. Nie chcą także, aby rozwijały się jakieś nowe religie. Twierdzą, że lepiej skupić się na rozwoju wewnętrznym, zamiast na rozwoju wszystkich tych religii.

DW: Jestem pewien, że już znasz wszystkich spisujących. Wiem też, że nie tylko

czytacie „Prawo Jedności”, aby dowiedzieć się co się wydarzy. Jest w nim przecież wiele niejasnych stwierdzeń, które trzeba rozszyfrować. Służąc naszej publiczności, chciałbym teraz przebrnąć przez ten tekst oraz omówić fragmenty korzystając z wiedzy, którą posiadasz, co w jakiś sposób dało ci o wiele większą jasność w sprawach zawartych w „Prawie Jedności”.

Spójrzmy teraz, Don Elkins właśnie otrzymał nowy kontakt. Ktoś chce dowiedzieć się o zmianach na planecie, o katastrofach, o oczekiwaniu na jakieś wydarzenie. Spójrzcie na to, co się dzieje.

ZMIANY NA ZIEMI

**1.9 Pytający: Czy możesz cokolwiek powiedzieć o nadchodzących zmianach planetarnych?*

DW: Spójrz na ich odpowiedź.

**Ra: Zmiany są bardzo, bardzo trywialne.*

Więc nie chcą odpowiadać na to pytanie. A potem spójrzcie na to, co jest dalej.

**Nie troszczymy się o warunki, które przynoszą zbiory.*

DW: Czyż nie jest to interesujące? Nie chcą odpowiedzieć na to pytanie. Uważają, że to trywialne. Dlaczego więc uważasz, że byliby tak niezainteresowani rozmową na ten konkretny temat, w oparciu o twoje własne doświadczenia z nimi?

CG: Oni są bardzo ostrożni co do tego jak i kiedy przekazują informacje oraz jak na nie zareagujemy, a także w jaki sposób możemy ewentualnie przekazać tę informację, biorąc pod uwagę nasze zniekształcenia. Najprawdopodobniej widzą rzeczy o trzy, cztery lub pięć kroków wyprzedzające cały proces przekazywania informacji, ponieważ inaczej postrzegają czas. Tak więc patrzą na sprawy na innym poziomie. My widzimy rzeczy tak jak ty czy ja, w czasie liniowym. Kiedy oni zaś patrzą, widzą co się wydarzyło,

co się wydarzy i co się dzieje obecnie. To znaczy, z tego co się dzieje przewidują to, co się wydarzy. Widzą to wszystko na raz, komunikują się z nami w tym... Czas jest naprawdę dziwny, gdy próbują się z nami komunikować.

DW: Jak myślisz, dlaczego zawsze nazywają nas „złożonością umysłu, ciała, ducha” zamiast po prostu słowem „osoba”?

CG: Cóż, nie chcą, abyśmy skupili się na ego. Chcą, byśmy przykuli uwagę do jedności, faktu, że jesteśmy częścią czegoś bardziej zbiorowego zamiast zbiorem pojedynczych ego, które walczy lub konkuruje z każdym innym.

DW: A więc, jeśli słowo „ciało” jest tylko jednym z tych czterech słów, których używają do opisanie nas, czy uważasz, że ich pogląd na nas jest inny niż nasz własny, gdzie postrzegamy swoje ciała za podstawę osobowości?

CG: Tak, widzą nas we wszystkich tych trzech aspektach. Włączając też upływający w naszej perspektywie czas, postrzegają nas na wszystkich poziomach. Co więcej, jak ostatnio wspomniałem, komunikują się z nami przede wszystkim na wyższym poziomie.

DW: Racja.

CG: Większość z kontaktów dokonuje się na wyższej płaszczyźnie. Wyższe „Ja” decyduje o tym, co ego jest gotowe przyjąć oraz w jaki sposób informacja powinna być do ego dostarczona. Istoty pozytywne i istoty z wyższej gęstości porozumiewają się z nami właśnie na tym poziomie.

DW: Więc mogą istnieć całe poziomy tego czym jesteśmy, my zaś zazwyczaj prawie nie mamy do nich dostępu. Czy próbują w jakiś sposób pomóc nam uzyskać większy dostęp do tych części nas samych?

CG: Starają się pomóc nam w reintegracji wszystkich tych różnych części.

DW: OK.

CG: Tak.

DW: W porządku, więc następny zestaw cytatów jest bardzo ważny, bo jak zapewne wiesz, Corey, żyłem z ludźmi, którzy przez dwa lata działali w ramach „Prawa Jedności”. Jestem jednym z niewielu ludzi, którzy kiedykolwiek mogli to zrobić.

Carla ujawniła mi, gdy mieszkalem z nią, że cenzurowali niektóre z kwestii i nigdy nie znalazły się one w żadnej z pierwszych czterech książek, ani nie dostały się do piątej książki, gdzie rzekomo miały znajdować się wszystkie rzeczy, które wyjęli z pierwszych czterech.

Dopiero po tym, jak Tobey Wheelock zrobił coś, co nazwał Projektem Ponownego Odsłuchiwania, cofnął się do oryginalnych taśm, przesłuchał wszystko i przepisał to dokładnie tak, jak było, z czego powstał ten cytat. Carla, z jakiegoś powodu bardzo nie chciała go zawrzeć. Mimo, że dodaje tak wiele. Więc spójrzcie na to, co mówi, zastanówmy się dlaczego mogła go tam nie chcieć umieścić.

ZATONIĘCIE LEMURII

**10.15 Pytający: Zastanawiał się nad powstaniem cywilizacji zwanej Atlantyda i Lemurią. . . ?*

**Ra: Cywilizacje Atlantydy i Lemurii nie były jedną, ale dwiema.*

**Spójrzmy najpierw na jednostki Mu.*

DW: Więc zanim przejdziemy dalej, jak czujesz się z tym stwierdzeniem, że Atlantyda i Lemuria są odmienne?

CG: Absolutnie. Tak, to jest znane od dłuższego czasu i pojawiało się w programach.

DW: Lemuria jest kulturą na Oceanie Spokojnym?

CG: Tak, wydaje mi się, że gdzieś w pobliżu Azji.

DW: W porządku.

CG: ... To informacja, którą widziałem, od jakiegoś czasu jest również dostępna publicznie.

DW: Dobrze, pytanie pewnie padło wcześniej, bo robili wiele sesji na raz. Tak więc pewnie zadano je na samym początku, stąd ta niewiedza.

**Były to istoty o nieco prymitywnej naturze, ale miały bardzo zaawansowane sfery duchowe.*

DW: Czy kiedykolwiek napotkałeś w swoich podróżach istoty, które byłyby nieco prymitywne, ale posiadały bardzo zaawansowane zdolności duchowe?

CG: Cóż, tak. Wydaje się, że kiedy wiele z tych różnych istot staje się zaawansowane duchowo, odwracają się od doczesnych rzeczy, które Myślę, że tak samo ludzie w obszarach duchowych na naszym świecie, jak Tybet, bardziej koncentrują się na podnoszeniu świadomości, niż na nowym Ferrari.

DW: Więc mogą nie potrzebować technologii, jeśli mają bardzo zaawansowane zdolności duchowe.

CG: No cóż, nie mają z niej żadnego pożytku. Skupiają się na innych sferach.

DW: Rozumiem. Są więc istoty, które są bardzo zaawansowane duchowo, nieco prymitywne. Cytat głosi dalej:

**Cywilizacja była częścią cyklu, wystąpiła na początku cyklu w czasie około pięćdziesięciu trzech tysięcy [53 000] lat temu.*

DW: Data ta jest dla mnie interesująca z kilku powodów. Mówiłeś kiedyś nam o rzeczach, które działy się kilka tysięcy lat przed 53 000 laty?

CG: No cóż, w tym okresie przybyła Rasa Przed-Adamowa.

DW: Dokładnie.

CG: Warto też zaznaczyć, że niektóre z informacji, które przekazałem, wskazały również, że po ich przybyciu doszło do cyklu kataklizmów, z którymi musieli sobie radzić.

DW: Racja.

CG: A potem był jeszcze jeden, który wydarzył się około 12 000 lat temu.

DW: Czy uważasz więc, że to możliwe, że Lemuria byłaby odrębną kulturą z bardzo zaawansowaną sferą duchową, która była jeszcze na Ziemi w czasach, gdy wylądowała tu Rasa Przed-Adamowa?

CG: Tak. Rasa Przed-Adamowa ... była kilkoma grupami ludzi, przypuszczam, że właśnie tak nazwalibyśmy ich na ziemi. Ziemia była przez pewien czas używana jako strefa dla uchodźców...

DW: W porządku.

CG: w różnych okresach czasu. Więc ludzie byli tu sprowadzani na krótki okres czasu lub na stałe.

DW: Czy nie sądzisz, że to dość zdumiewające, że ta data jest tak zbliżona do tej, w której według wiedzy twoich ludzi z programu kosmicznego, pojawiła się Rasa Przed-Adamowa?

CG: Tak, to zdecydowanie interesująca korelacja. Nie jestem pewien, w jaki sposób Lemuryjczycy i Rasa Przed-Adamowa mogliby wchodzić w interakcje.

DW: No cóż, sformułowano kilka bezsprzecznych stwierdzeń w „Prawie Jedności”, że w

tym czasie pojawiły się problemy, które doprowadziły do konieczności przeprowadzenia katastrofy. Nie mówią, jakie były to problemy, ale tak to tam ujęto.

CG: OK.

DW: Jest to tak niesamowite, ponieważ działo się to w 53 000 letniej ramie czasu.

**To było uczynne i nieszkodliwe miejsce [Lemuria], które zostało zalane oceanem podczas ponownego przemieszczania się płyt tektonicznych globu, bez własnego udziału.*

DW: To dla mnie szokujące, jednak wyjaśnia, dlaczego Carla mogła nie chcieć zawrzeć tego w książce. Cytat mówi, że byli pomocni i nieszkodliwi, że w rzeczywistości zatonęli przez ogromne zmiany przechodzące przez Ziemię, nie było w tym ich własnej winy.

CG: Słusznie.

DW: Jak myślisz, co mogło być powodem, dla którego ten kataklizm musiał nastąpić?

CG: Cóż, zostało mi wyjaśnione, że Ziemia przechodzi przez proces wniebowstąpienia poprzez wszystkie te różne zmiany i wydarzenia. Jesteśmy w zasadzie jak pchły na psie, pies przechodzi przez wniebowstąpienie, a my razem z nim.

Lemuria została zalana wodą, nie wydaje się, że zrobili coś, co mogłoby usprawiedliwiać tego typu kataklizm. Powiedziano mi, że w każdym cyklu istnieją tego typu tragiczne wydarzenia. Są one jakby narastającymi bólami, przez które przechodzi Ziemia. Nie jest to jednak tak, że Ziemia próbuje się z nas oczyścić.

DW: Rozumiem.

CG: To tylko przejście przez proces. A ponieważ Ziemia przechodzi przez ten proces ponownie pod koniec tego wieku, wtedy będą się działy podobne rzeczy - trzęsienia ziemi czy tsunami. Ale nie są one skierowane przeciwko ludziom, nie są próbą ich

zniszczenia.

To tylko Ziemia przechodzi przez swój własny proces. Nam przydarzyło się, że akurat jesteśmy na niej.

DW: Niekoniecznie jesteśmy tylko siedzącymi kaczkami czekającymi na śmierć, gdy nadejdzie tsunami. Może przecież istnieć jakiś kosmiczny plan ratunkowy.

CG: Tak, i niekoniecznie będzie to globalne tsunami. Dojdzie do tego w danym regionie. W różnych regionach będą się działy różne rzeczy.

DW: W porządku, więc ci spokojni ludzie w Lemurii niekoniecznie zginęli w tej powodzi. Mogliby przecież zostać zabrani przez życzliwe istoty, uratowani przed zalaniem.

CG: Pewnie w zależności od tego, jak bardzo byli zaawansowani duchowo, kapłani prawdopodobnie mieli możliwość przewidzenia tego kataklizmu i ostrzeżenia przed nim.

DW: Słusznie. Mogliby więc zawczasu ewakuować się z tego obszaru.

CG: Racja.

DW: Dobrze. Następnie mówi zaraz po tym:

**Rozesłali tych, którzy przeżyli i dotarli do wielu miejsc, które nazywamy Rosją, Ameryką Północną i Ameryką Południową.*

**Hindusi, do których zaczęliście odczuwać współczucie z powodu waszych skomplikowanych społecznych wypaczeń, są potomkami tych bytów.*

DW: Czyż nie jest to interesujące?

CG: Jest, zwłaszcza, gdy wracamy do legend Hopi.

DW: Dobrze.

CG: Mówią o zagłębieniu i przechowaniu w Wielkim Kanionie oraz, że nawet nie wiedzą jak dawno dawno – mnóstwo pokoleń wstecz - zostali sprowadzeni pod ziemię przez ludzi mrówki...

DW: Rozumiem.

CG: ... aby mogli przetrwać wielki kataklizm na Ziemi. To bardzo dobrze wiąże się z ich obecnymi legendami i wierzeniami.

DW: Cóż, możemy również zauważyć, gdy patrzymy na rdzennych Amerykanów i Azjatów, że istnieją pewne podobieństwa w ich cechach ...

CG: Tak.

DW: Co zasugerował... Wiesz, konwencjonalne wyjaśnienie tego jest takie, że pierwotnie istniało połączenie lądowe między Alaską a Rosją i że wszyscy, którzy przybyli do Ameryki musieli emigrować właśnie tamtędy.

CG: Racja. Niedawno rozmawiałem ze starszym z plemienia Zuni, dyskutowaliśmy o prorocztwie Hopi i wtedy też przeszliśmy do tego połączenia tych kontynentów.

DW: Serio.

CG: Powiedział: „Nie, nie, nie przyszliśmy tu przez ląd. Przybyliśmy tu pod ziemią, przez kompleks jaskiń”.

DW: Och, jej!

CG: „Dotarliśmy pod oceanem. To nie była migracja”. Jednak ich opowieści są pełne historii o migracjach - ich historia...

DW: Tak, naprawdę zaskakujące, to powinno znaleźć się w pierwszej księdze, a tego

tam nie ma. Dopiero w ciągu ostatnich kilku lat, ta sprawa powoli urosła. Kiedy już zobaczysz ten cytat to wiesz, że mówią, iż pewne katastroficzne zmiany będą mieć miejsce pod koniec wieku. Ale bez niego nie wiedzielibyście, że „Prawo Jedności” naprawdę to mówi. Jeśli tylko przeczytasz książkę, nie zrozumiesz tego. Musisz przejść na stronę lawofone.info. To jedyne miejsce, w którym będziesz mógł się z tym zapoznać.

Dobrze, teraz w sesji 21, pytanie 25. Na pewno ci się to spodoba, Corey, bo zawiera dobre fragmenty o Rasie Przed-Adamowej.

**21.25 Pytanie: Aby szybko odświeżyć mój umysł - jak wiele lat temu Lemuria doznała katastrofy?*

**Ra: Jestem Ra. To było około pięćdziesiąt tysięcy [50 000] lat temu.*

DW: Dokładnie dwa 25 000-letnie cykle.

**Początki miały miejsce około pięćdziesiąt trzy tysiące [53 000] lat temu.*

**Zniszczenie ukończono w tym ostatnim małym cyklu pierwszego cyklu mistrzowskiego.*

DW: Czyż nie jest to interesujące, że twierdzą, iż musiała nastąpić katastrofa i że jej początki sięgają 53 000 lat wstecz? Jest to tak blisko czasu, który ty i twoi ludzie obliczyliście jako okres rozbicia się tu Rasy Przed-Adamowej.

CG: W porządku. Rasa Przed-Adamowa miała kraksę i byli tu przez jakiś czas, kiedy doświadczyli jeszcze jednego kataklizmu, który musieli przeżyć i jakoś się z niego wygrzebać.

DW: Nasz informator w osobie Hoaglanda powiedział, że po dotarciu tu Rasy Przed-Adamowej rozwinęli oni bardzo zaawansowaną technologicznie cywilizację na pustyni Sahara i że jeśli dotrze się gdziekolwiek między 40 a 400 stóp (12 m - 122 m) pod powierzchnię pustyni, to są tam dosłownie tony pozostałości ich cywilizacji, włączając w to bardzo duże posągi.

CG: Tak. To było zdecydowanie zapisane na szklanych ekranach. Wysyłali

pracowników, aby poszli i wykopali małe tunele, które nie były zbyt widoczne, kopali w miejscach wcześniej zaobserwowanych za pomocą zdjęć satelitarnych. Były to satelity bardzo podobne do głęboko penetrujących satelitów zdalnego obrazowania, których używali przy poszukiwaniach miejsc do rozmieszczenia instalacji w górach, w zachodnich Stanach Zjednoczonych. Tak więc, tak, są w stanie zajrzeć w głąb ziemi. Takie rzeczy zostały znalezione w regionie Sahary, słyszałem te informacje. Myślę, że podałem to również w „Kosmicznym Ujawnieniu”, a niektóre posągi były opisane, niektóre z nich wyglądają trochę afrykańsko.

DW: Racja.

CG: Tak.

DW Tak więc jedną z rzeczy zrobionych w trakcie moich badań, którą uważam za naprawdę interesującą, była próba zlokalizowania tej katastrofy w postaci fizycznego obiektu. W Ameryce znajduje się duży krater zwany kraterem Barringera.

Uważa się, że krater ten jest wynikiem uderzenia meteoru. Jest jednak w nim coś niezwykłego, mianowicie dwie kwestie:

Pierwsza - krater jest w zasadzie kwadratem. Jeśli spojrzeć na niego od góry, to ma zaokrąglone rogi, co sugeruje jakieś geometryczne pole energetyczne - nic, co zrobiłby meteor, bo krater po meteorze byłby okrągły.

Druga - w kraterze Barringera pod piaskiem znajduje się fulguryt. A fulguryt jest skamieniałą błyskawicą [szkło powstałe w wyniku stopnienia piasku przez błyskawicę].

CG: Hm!

DW: Tak więc wielu uczonych doszło do wniosku, że jest to w rzeczywistości wynik wybuchu superwulkanu i że zdarzenie to również, jak w modelu wszechświata elektrycznego, wywołało wyładowanie elektryczne, co skutkowało dosłownie stopieniem piasku i przeobrażeniem go w skamieniałą błyskawicę.

CG: W porządku.

DW: Geologicznie określony czas to dokładnie 50 000 lat temu.

CG: Racja. W tych wielkich wybuchach wulkanicznych powstaje plazma i elektryczność.

DW: Och!

CG: Szczególnie w pyłe z popiołu może występować ładunek elektryczny.

DW: Czy uważasz, że jest możliwe, biorąc pod uwagę koncepcję świętej geometrii oraz wszystkie rzeczy, o których mówiłem w przypadku siatek na różnych planetach, że możliwa jest eksplozja, która rozgrywa się w sposób geometryczny. Nie tylko okrągły, ale w rzeczywistości kwadratowy, taki jak ten, który widzimy?

CG: Tak. Czy datowano mniej więcej, kiedy mogło to nastąpić?

DW: 50 000 lat temu.

CG: Chciałem powiedzieć, że z tego co Tier-Eir mi pokazał wynika, że kiedy Ziemia przechodzi przez przejście, dochodzi do wybuchów superwulkanów. Wulkanizm rośnie. Trzęsienia ziemi są częstsze i potężniejsze. Burze stają się znacznie bardziej energetyczne. Tak więc jest to zgodnie z tym co mi powiedziano, jest to zdecydowanie zgodne z tym, co dzieje się podczas cykli.

DW: Więc moglibyśmy doświadczyć erupcji superwulkanu tak potężnej, że kataklizm ten mógłby spowodować zatonięcie lądu na Pacyfiku.

CG: Dokładnie.

DW: Jak te dwie rzeczy mogą być ze sobą powiązane?

CG: No cóż, mogą to być objawy zachodzenia czegoś większego.

Jeśli masz skorupę, która zaczyna się przesuwać, spowoduje to eksplozję wulkanów.

DW: W porządku. Przyczyną może być błysk słoneczny? Jeśli dojdzie do niego na czas - przeszło już 50 000 lat, więc cykl słoneczny ma się wkrótce skończyć - czy może to powodować wybuchy superwulkanów i tsunami na Pacyfiku?

CG: Och, tak. Niektóre z przemieszczeń skorupy, które występują . . . Wiesz, nie chodzi tu tylko o plazmę wyrzucaną ze Słońca. Do tego jest też emisja ogromnych i silnych fal elektromagnetycznych.

Kiedy one do nas dotrą, wchodzi w interakcję z Ziemią i musi dojść do jakichś skutków.

DW: W porządku.

CG: Dojdzie do przemieszczeń płyt skorupy ziemskiej, co będzie skutkowało trzęsieniami ziemi, w wyniku tarcia wulkany będą eksplodować, burze staną się coraz bardziej energetyczne z powodu Ziemi wirującej w tych kosmicznych energiach jak dynamo, a cała energia wchodzi w Ziemię.

DW: Chcę zakończyć nasz odcinek szokując was jednym ostatnim fragmentem naprawdę fajnych danych naukowych. Mianowicie, archeolodzy odkryli, że jeśli spojrzymy na szczątki ludzkie przed 50 000 lat temu, to zauważymy, że nasz gatunek w tym czasie nie tworzył żadnych obiektów ceremonii religijnych, nie tworzył żadnych zaawansowanych narzędzi. Więc coś się dzieje 50 000 lat temu, raczej spontanicznie na całym świecie. Nagle ludzie zaczynają zachowywać się religijnie. Zaczynają tworzyć sztukę, powstają bardziej złożone narzędzia, ubiory, bronie. Dochodzi do czegoś wielkiego na Ziemi około 50 000 lat temu.

CG: Pole świadomości się rozszerzyło. Nagle uzyskaliśmy dostęp do zupełnie nowego spektrum świadomości. Kiedy wchodzisz w wyższą gęstość, w zasadzie wchodzisz w świadomość.

DW: Słusznie.

CG: Więc doszło do ogromnego wzrostu świadomości przez to, co wydarzyło się wraz z błyskiem słonecznym.

DW: Cóż, oznacza to również, że kiedy Rasa Przed-Adamowa po raz pierwszy dotarła tutaj jeszcze zanim doszło do kataklizmów, Ziemia naprawdę mogła przypominać w pewnym sensie Planetę Małą.

CG: No właśnie.

DW: Rdzenni ludzie nie mieli nawet podstawowego języka, żadnych zachowań religijnych, żadnego rodzaju bardziej zaawansowanych narzędzi. Byli naprawdę dość prymitywni.

CG: No cóż, znaleźli się pomiędzy cyklami. Można twierdzić, że to Lemuria i Atlantyda. Atlantyda, która prawdopodobnie wywodziła się od Rasy Przed-Adamowej. Lemuryjczycy wydawali się wysoce rozwinięci duchowo.

DW: W porządku. A wszystkie te zapisy zostały utracone.

CG: Racja.

DW: Te, które wciąż mamy sugerują, że inni ludzie na ziemi byli bardzo, bardzo prymitywni.

CG: Słusznie.

DW: Cóż, to niezwykle fascynująca rozmowa. Waszym gospodarzem był David Wilcock. To jest „Kosmiczne Ujawnienie” z Coreym Goode'em, wchodzącym w tajemnice alchemii i „Prawo Jedności”. Dziękujemy za uwagę.